



MICHAŁ
RUSINEK

Wihajster

czyli

PRZEWODNIK
PO SŁOWACH
POŻYCZONYCH

ILUSTRACJE:
JOANNA RUSINEK

znak emotikon

Ilustracje, projekt i łamanie: Joanna Rusinek • Opieka redakcyjna: Georgina Gryboś • Adiustacja: Judyta Wałęga • Korekta: Karolina Wąsowska • Opieka techniczna: Dawid Kwoka, Maria Gromek • Copyright © by Michał Rusinek • Copyright © for the Polish edition by SIW Znak sp. z o.o., 2020 • Przeczytaj, co o książce sądzą inni czytelnicy, i oceń ją na lubimyczytac.pl • ISBN: 978-83-240-5222-6 • Książki z dobrej strony: www.znak.com.pl • Więcej o naszych autorach i książkach: www.wydawnictwoznak.pl • Społeczny Instytut Wydawniczy Znak • 30-105 Kraków, ul. Kościuszki 37 • Dział sprzedaży: tel. 12 61 99 569 • e-mail: czytelnicy@znak.com.pl • Wydanie I, Kraków 2020 • Druk i oprawa: Perfekt



MICHAŁ RUSINEK

Wihajster

czyli

PRZEWODNIK PO SŁOWACH
POŻYCZONYCH

Konsultacja: dr hab. Izabela Winiarska-Górska

znak emotikon

Kraków 2020

Wstep →



Wihajster to taki przedmiot, którego nazwy akurat zapomnieliśmy. Mruczmy wtedy pod nosem: „Jak on się nazywa?”. Nasi sąsiedzi zza zachodniej granicy też czasami zapominają słów i wtedy mruczą po niemiecku: *Wie heißt er?*. I właśnie to niemieckie pytanie język polski sobie pożyczył, połączył wszystkie trzy składające się na nie słowa i zrobił z nich jedno: „wihajster”. Bardzo przydatne!

Języki – te, które znamy od małego, te, których się później uczymy, i te, których w ogóle nie znamy – nie są od siebie oddzielone szczerzymi granicami. Między nimi od wieków coś się dzieje: rozmawiają ze sobą i pożyczają sobie nawzajem słowa. Ale na innej zasadzie niż ludzie; bo kiedy my pożyczymy od kogoś sweter, powinniśmy mu go potem oddać. Z językami jest inaczej, bo przecież jeśli pożyczamy z języka angielskiego słowo *sweater* i zaczynamy się tym słowem posługiwać w języku polskim (jako „sweter”), to wcale nie znaczy, że ono przestaje istnieć w angielskim – istnieje i tu, i tam. Języki czasami trochę zmieniają takie pożyczone słowa, żeby lepiej do nich pasowały, na przykład łatwiej się je wymawiało.

Takie pożyczone z innych języków i odpowiednio dopasowane słowa nazywamy zapożyczeniami – i o nich jest ta książka.

Pozwoli Wam ona spojrzeć nieco inaczej na wyrazy nazywające rzeczy doskonale nam wszystkim znane. Dzięki niej zobaczycie, jak wiele z nich to właśnie zapożyczenia, i to z bardzo wielu języków, między innymi niemieckiego, francuskiego, angielskiego, włoskiego, tureckiego, łaciny, greki, a nawet z języka Inuitów!

Dowiecie się z niej także, jakie słowa język polski pożyczył innym językom.

Miłego czytania! I oglądania!

M.R.



Bryndza – pochodzi z języka rumuńskiego, gdzie brinze (brânză) to ser wyrabiany przez pasterzy mieszkających w Karpatach.

Kefir – do młodych ziemniaczków z koperkiem dobrze jest napić się szklankę kefiru, czyli kwaśnego mleka, prawda? To słowo przywędrowało do nas aż z Turcji.





Keks – to takie ciasto z bakaliami, a jego nazwa pochodzi od angielskiego słowa *cakes*, które znaczy po prostu ‘ciastka’.

Tort – przyszedł do nas albo z języka włoskiego (*torta*), albo z niemieckiego (*Torte*), nie wiadomo; ale wiadomo, że jest pyszny!

Chalłka – to słowo określa słodką plecioną bułkę; przywędrowało z jidysz, czyli języka Żydów mieszkających w Europie Środkowej i Wschodniej, w którym *chale* (חלה) nazywa taką właśnie bułkę, a język jidysz pożyczył je sobie z hebrajskiego – czyli tradycyjnego języka żydowskiego – gdzie *chállāh* znaczy po prostu ‘chleb’.



MICHAŁ RUSINEK NA TROPIE JEZYKOWYCH Tajemnic!

Słowa bywają nieposłuszne. Trudno ich upilnować – czasem mają szemraną przeszłość, przekraczają granice, a nawet zmieniają znaczenie! Michał Rusinek, niestrudzony tropiciel tajemnic naszego języka, pokazuje tym razem świat słów zapożyczonych. Odkryjecie sekrety wyrazów, których używamy codziennie, a o których tak mało wiemy!

Co wspólnego ma indyk z Indianami?
Czy wiesz, że często na śniadanie zjadasz
„złote jabłka”, a na obiad „kwiaty kapusty”?
Czy traktory istniały w starożytności
i co łączy jasek z Jasiem?

Bierzcie lupę! Wyruszamy w świat
tajemniczych historii słów!

Język polski jest jak odkurzacz, który zasysa wszystko wokół. Ale zaraz poddaje to własnej bardzo oryginalnej obróbce w trybach polskiej gramatyki i ortografii. Dlatego polszczyzna jest taka wspaniała.

Olga Tokarczuk

znak.com.pl
KSIĄŻKI Z DOBREJ STRONY

Cena 44,99 zł

ISBN 978-83-240-5222-6



9 788324 052226 >

 **KRAKÓW**
MIASTO LITERATURY
UNESCO

